

GONIECZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Socjaliści organizują strajki protestacyjne

PRZECIW SANACYJNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa. — Stronnictwa opozycyjne, widząc beznadziejność walki o ordynację wyborczą na terenie parlamentu, przenoszą swą akcję do kraju. Akcja ta rozpoczęła się od licznych wieców Stron. narodowego, PPS., Stron. ludowego, Ch. Dem. i NPR., na których uchwalono rezolucje, potępiające sanacyjny projekt ordynacji wyborczej.

Obecnie PPS. zastrzyła swą walkę przeciw projektom BB., urządzając demonstracyjne strajki robotnicze. Pierwszy taki strajk wybuchł w Zagłębiu Dąbrowskim. Według sprawozdań socjalistycznych zastrajkowały kopalnie „Faryż”, „Korzelow”, „Flora”, „Wiktor”. Strajk trwał 24-ry godziny i objął, jak twierdzi „Robotnik” wszystkich robotników.

Na kopalni „Dorota” i „Wiktorja” strajkowano 2 godziny. Kopalnia „Satorn” strajkowała godzinę.

Socjaliści twierdzą, iż dyrekcje innych kopalni w Zagłębiu Dąbrowskim, na wia domość, że górnicy wrzypią do strajku protestacyjnego, zarządziły świetówki i zwolniły robotników od pracy, aby uniemożliwić demonstracje.

Ponadto w Sosnowcu i Będzinie strajkowali tragarze i szwacy. Sanacyjne związki ZZZ. próbowały przeciwstawić się temu strajkowi demonstracyjnie, ale „robotnicy — pisze „Robotnik” — zlikwidowali te próby samorzutnie”.

W Warszawie i Łodzi 24-ro godzinny strajk powszechny zapowiada PPS. na 25-go czerwca. Ma to być, jak głosi wezwanie Rady Zawodowej Warszawy, „protest klasy robotniczej przeciw sanacyjnej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, przeciw całej ideologii i metodzie systemu rządzenia”.

Te strajkowi akcje protestacyjną prowadzi PPS. samodzielnie. Wprawdzie ko muniści zwrócili się do PPS., „z propozycją wspólnej akcji w obronie społecznego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego prawa głosowania, przeciwko faszystowski i za rządem robotniczo-włościańskim”, ale PPS. odrzuciła propozycję komunistów, „biorąc na siebie za akcję pełne, całkowite i wyłączne odpowiedzialność”.

Jakie rezultaty odniesie ta akcja? Czy ugnie się przed nią BB. i uwzględni postulaty socjalistyczne przy ordynacji wyborczej?

Trudno to to uwierzyć, albowiem działacze BB., bez oglądania się na to, co inni myślą i czują, forsują bezwzględnie swoją ordynację wyborczą, która ma na długie lata utrwalić rząd totalne w Polsce. To też zapewne nie oddziała na nich akcja strajkowa PPS. Inna rzecz, że wzmocni ona szeregi PPS. i to kosztem sanacyjnych związków pp. Moraczewskie go i Jaworowskiego, którzy szybko mogą znaleźć się bez szeregów.

Jedno jeszcze warto zauważyć. Akcja strajkowa PPS. zwraca się przeciw dawnym towarzyszom partyjnym, którzy do szedłszy do władzy w Polsce jako obóz sanacji moralnej, wyrzekli się ideałów socjalistycznych, rozstali się z myślą o rządzie robotniczo-włościańskim, a utrwala ją system rządów totalnych. Nic dziwnego, że PPS. posiada ich o sympatie faszystowskie i organizuje przeciw nim walkę.

Sanacja przyznaje się do klęski na terenie młodzieży.

Warszawa. — Niejednokrotnie już podawaliśmy fakty, świadczące o dużych rozbieżnościach w obozie BB. Sanacyjno konserwatywny „Czas” atakuje sanacyjnego prezydenta Warszawy, p. Starzyńskiego i jego gospodarke, od czasu do czasu pułkownikowska „Gazeta Polska” daje lekcje politycznego postępowania lewicowo-sanacyjnemu „Kurjerowi Porannemu”, p. Filipowicz głosi herezje polityczne, godzące w sanacyjną zasadę: wszystko dla państwa — i t. d. Gdyby

można odtworzyć przebieg walk w BB. o ordynację wyborczą, to obraz rozgardzaju ideowego w sanacji jeszcze by się mocniej zarysował.

„Czas” używa sobie spowodu artykułów w „Gazecie Polskiej” p. A. Kawałkowskiego, specja obozu sanacyjnego od spraw młodzieżowych. Ponieważ p. Kawałkowski, który od niedawna kruszył kopię o „Legion Młodych” i „Straż Przednią”, wyrzeka się obecnie tych organizacji, więc „Czas” korzysta z okazji, aby mu wytknąć wszystkie błędy, popełnione na terenie młodzieży, i daje lekcję postępowania w stosunku do młodzieży.

„Czas” radzi p. Kawałkowskiemu, aby od nowego roku szkolnego nie faworyzował żadnych organizacji młodzieży i wyrzekł się myśli stworzenia frontu sanacyjnego wśród młodzieży w szkołach i na uniwersytetach. Rada o tyle słuszna, że dotychczasowe wysiłki p. Kawałkowskiego na terenie młodzieży skończyły się klęską.

Za bojkotem wyborów

oświadczają się działacze N. P. R.

Toruń. — W Toruniu odbyła się konferencja głównego komitetu wykonawczego Narodowej Partii Robotniczej z udziałem wybitniejszych działaczy naro-

dowego ruchu robotniczego. Przedmiotem obrad było stanowisko N. P. R. wobec zarysowującego się uchwalenia ordynacji wyborczej w brzmieniu projektowanym przez BB.

Konferencja na zasadzie szczegółowego zanalizowania ujawniających się w dole N. P. R.-owskim tendencji, jedno-myślnie postanowiła zaproponować radzie naczelnej N. P. R. proklamowanie bojkotu wyborów, zarządzonych na podstawie sanacyjnej ordynacji wyborczej.

Posiedzenie rady naczelnej N. P. R. według statutu stronnictwa jedynie powołanej do decydowania w tego rodzaju sprawach, odbędzie się bezzwłocznie po ogłoszeniu tekstu ustaw wyborczych i za rządzeniu terminu nowych wyborów. Sądząc z opinii, wyrażanych przez poszczególne działacze należy się spodziewać, że wniosek o bojkocie wyborów uzyska aprobatę partii N. P. R.

Potega morska Włoch na Morzu Śródziemnym.

Wiedeń. — Włochy staną się wkrótce — wedle oświadczeń „Popolo di Roma” — największym mocarstwem morskim w obszarze Morza Śródziemnego. Artykuł tej treści ukazał się w dzienniku włoskim w chwili przybycia min. Edena do Rzymu, aby dać Anglii do zrozumienia, iż jej bazy flotowe na Morzu Śródziemnym nie są wystarczające i że Anglia zda na jest w tym względzie na poparcie Włoch.



Dymisja Jewlicza.

Dotychczasowy premier jugosłowiański ustąpił z całym gabinetem.

Jewlicza byłaby bezwzględnie mocna i przez wszystkich uznana, gdyby osiągnęła przez niego zwycięstwa wyborcze były mniej tryumfalne. Znalazł się on jednak w krytycznym położeniu właśnie dlatego, że blok wyborczy, któremu przewodniczył, został aż nazbyt absolutnym panem sytuacji.

Krytyczność sytuacji rządu zaczęła się z chwilą, gdy nowa konstytucja zabezpieczyła pewną i drugoczną większość. Pogorszyła się ona jeszcze więcej nazajutrz po zwycięskich wyborach i po decyzji stronnictw opozycyjnych niezasiadania w skupczynie. Decyzja ta została powzięta na znak protestu przeciwko nowej konstytucji i przeciwko interwencji władz podczas kampanii wyborczej.

W organie genewskim „La Suisse”, przychylnym dyktaturze jugosłowiańskiej czytamy: „Ponieważ postowicie opozycyjni, zgromadzeni na wiecu w Zagrzebiu po stanowili nie zasiadać w parlamencie tak długo, dopóki nie nastąpi zmiana prawa wyborczego oraz zabezpieczenie wolności wyborów, patrzy rządowa zaczęła grozić opozycji, że mandaty jej zostaną skasowane na rzecz pobitych mandatów rządowych. Na szczęście do tego nie doszło, gdyż stało się widoczne, że nowa skupczyna, pozbawiona opozycji, nie odpowiada więcej obliczu politycznemu kraju. Po mimo zbyt czynnej interwencji władz, wybory wykazały, że naprzykład w Dalmacji i Chorwacji stronnictwa opozycyjne mają za sobą bezwzględną większość ludności”.

Rzecz znamienita — dodaje dziennik genewski — że z inicjatywą zbiorowej demisji gabinetu wystąpił gen. Zivkovic, który widać przekonał się o bezcelowości tak tyki wyrzucania partii politycznych poza nawias życia politycznego. Taktyka ta dała rządowi wręcz oplakane rezultaty. Dlatego też nie powinien nikt dziwić się — donosi korespondent białogrodzki „Temps” — że przywódcy opozycji z dr. Maczkim nalegają na powierzenie misji utworzenia nowego rządu właśnie generałowi Zivkovicowi, do którego żywią więcej zaufania, niż do ministra skarbu Stojadinowicza, jako zbyt zbliżonego do premiera Jewlicza. Co do tego ostatniego, to będzie on zapewne zmuszony wyrzec się również portfeli ministra spraw zagranicznych i usunąć się na pewien czas z życia politycznego. Jewlicz chce — pisze „Temps” — „unormalizować” sytuację polityczną w Jugosławii stosownie do uchwalonej w r. 1931 konstytucji W takim właśnie duchu przeprowadził on wybory majowe. Otóż jak widzieliśmy powyżej, padł on ofiarą własnego i zbyt łatwo osiągniętego zwycięstwa.

Jak wynika z ostatnich doniesień białogrodzkich, przyszły rząd powstanie pod hasłem pogodzenia się z opozycją powro tu jej do władzy, wskrzeszenia rozwiązanych partii radykalno-demokratycznych i zapewne również, zgodnie z programem, rozwiązania obecnej skupczyny oraz prze-

„Wypadki w Abisynji zakończą się logicznie”

OŚWIADCZA MUSSOLINI.

Wiedeń. — „Der Morgen” zamieszcza wywiad dziennikarza francuskiego Pawła Herforta z Mussolinim, przedrukowując dokładny przebieg tej rozmowy.

Mussolini witając dziennikarza oświadczył mu z uśmiechem, że przed kilkoma dniami spadł z konia już po raz 18-ty w życiu, zranivszy sobie obecnie lekko lewe ucho. Mussolini przechadzając się po pokoju, trzymał ręce w kieszeni.

Rozpoczął on rozmowę od pytania, czy prawdą jest jakoby we Francji dążono do monarchii. Kiedy dziennikarz francuski odpowiedział, że faktycznie we Francji istnieje grupa, wypowiadająca się za systemem monarchistycznym i że nawet wśród szarych mas znajdują się monarchści — Mussolini był nieco tem zaskoczony.

Z kolei poruszył dziennikarz sprawę Abisynji. Wówczas Mussolini przystanął i spoważniał, poczem odparł krótko:

Wypadki w Abisynji zakończą się logicznie. Włochy są panami swego losu, o-

świadczym to już w parlamencie. Cofniętożby zagadnienie w Afryce wschodniej ujęliśmy tak, jakby to uczynił każdy inny Europejczyk. Poczyniliśmy zabiegi woj skowe i będziemy je czynić w dalszym ciągu, mimo to wyrażiliśmy naszą zgodę na postępowanie rozjemcze, które ma się zająć incydentem w Ual-Ual.

Od roku 1929 — mówił w dalszym ciągu Mussolini — Abisynja rozpoczęła reorganizację swej armii, posługując się przy tem instruktorami europejskimi. Zagrożenie naszych granic w Afryce wschodniej wzrasta z dnia na dzień. Udowodnijmy światu, że jesteśmy narodem pokojowym zmierzającym do kolonizacji. Widać to było w Libii.

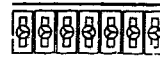
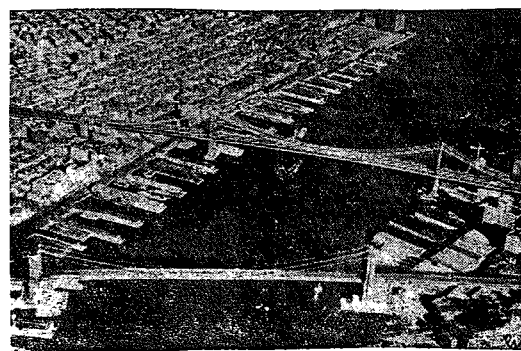
Odmówiwszy odpowiedzi na kilka dalszych pytań, oświadczył w końcu Mussolini, że Francja i Włochy, to dwa silne narody. Rozmowy rzymskie stworzyły podstawę współpracy obu tych narodów. Patrz w przyszłość z optymizmem — należy zawsze chcieć być optymistą i być nim.

Powrót opozycji do życia politycznego w Jugosławii

Paryż. — Perypetjom przesilenia jugosłowiańskiego prasa francuska poświęca niezwykle obfite komentarze, świadczące że uważa ona sytuację w Jugosławii za pewnego rodzaju typowy przykład komplikacji politycznych, powstałych na tle zbyt beceremonjalnego wykorzystywa-

wania władzy dla celów stronnictwa rządzącego. Jeden z najlepszych znawców spraw bałkańskich, Albert Mousset, pisze w „Journal des Debats”:

— Najwięcej paradoksalny w sytuacji, jaka wytworzyła się w Białogrodzie po ostatnich wyborach jest fakt, że pozycja



Mosty nowojorskie. Widok z lotu ptaka na 3 mosty nowojorskie, łączące dzielnicę Manhattan i Brooklyn.



prowadzenia nowych wyborów w atmosferze całkowitej wolności.

„Znosi się na formację rządową absolutnie nową — pisał „Temps”. Dla Jugosławii otwierają się perspektywy ostatecznego zlikwidowania problemów żywotnych i ostatecznego uspokojenia umysłów”

Białogrod. — Regent książę Paweł powierzył misję sformowania gabinetu obecnemu ministrowi finansów Stojadinowiczowi.

STOJADINOWICZ UTWORZYŁ RZĄD W JUGOSŁAWII

Białogrod. W poniedziałek po południu ogłoszono oficjalnie listę nowego gabinetu jugosłowiańskiego, utworzonego przez b. ministra finansów Stojadinowicza. Nowy gabinet przedstawia się następująco:

Premier i minister spr. agr. — Stojadinowicz (dawn. serbski radykał), ministerstwo wojny — gen. Ziwkovicz, sprawy wewnętrzne — Koroscz, b. członek słoweńskiej partii ludowej, komunikacja — Spaho (członek partii bośniackich Muzułmanów), roboty publiczne — Popicz (radykał), finanse — Letitza (b. współpra-

cownik ministra finansów), sprawy społeczne — Preka (Chorwat), rolnictwo — Stanowicz, sprawiedliwość — Auer (Chorwat), handel — Wrobanicz (Chorwat), wychowanie fizyczne młodzieży — Komnenowicz, kultura — Stoszewicz, ministerwie bez teki — Jankowicz i Behmen.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu odbyło się w poniedziałek około godz. 17-ej.

Min. Jewitcz zamianowany zostanie po ślemy jugosłowiańskim w Paryżu. W jugosłowiańskich kołach politycznych uważają spodziewaną nominację Jewitcz na posła w Paryżu za pierwszy krok na drodze do usunięcia go z wewnętrznej polityki państwa ze względu na jego nieprzejednane stanowisko wobec Chorwatów.

Do nowego rządu weszli przedstawiciele słoweńskiej i chorwackiej opozycji.

JAPONSKI PROSZEK KATOL
ZABIA
AZUMI & CO LTD
OSAKA
OWADY IROBACTWO

Do jakich szkół kierować naszą młodzież wiejską.

Rola szkół handlowych i bezpośrednie korzyści, jakie dają swym absolwentom znajdują już naogół zrozumienie wśród mieszkańców większych miast. Szkoły te nie są natomiast dostatecznie popularne na wsi i w małych miasteczkach, których młodzież albo kończy naukę w szkołach powszechnych, albo — jeśli chce iść wyżej — garnie się do szkół ogólnokształcących z myślą o zawodach inżyniera, adwokata, lekarza, czy urzędnika. I kiedy po długoletniej nauce, drogo opłaconej, kiedy w najcięższych nieraz warunkach dochodzi się do tego wymarzonego dyplomu — okazuje się, iż nie pomaga on w uzyskaniu pracy, że w zawodzie panuje przeludnienie i bezrobocie i trzeba wrócić na wieś lub do rodzinnego miasteczka i wbrew wszystkim nadziejom nadal wegetować.

A tymczasem właśnie w rodzinnej wsi, właśnie w małym miasteczku istnieją wielkie możliwości pracy w innym zawodzie, gdzie niema bezrobocia ani przełudnienia, mianowicie w zawodzie kupca, na który wieś zwraca się naleyteż uwagi, aczkolwiek jego stanowisko społeczne jest zupełnie równe stanowisku inżyniera, lekarza, adwokata, czy urzędnika. Dziwnym się musi wydać ten stan rzeczy, jeśli się zwróci uwagę na fakt, że na to, aby znaleźć zatrudnienie w handlu, nie potrzeba długich lat nauki na wyższej uczelni, lecz wystarczy ukończenie 3 — 4-letniego gimnazjum kupieckiego. W tym roku ten typ szkoły zaczyna działać, co otwiera nowe możliwości lepszego jutra dla młodzieży ze wsi i drobnych miasteczek, która często musiała ograniczać się do kończenia szkoły powszechnej w obawie przed długą nauką w gimnazjach ogólnokształcących i uczelniach wyższych, albo też koczowała je i mimo to zatrudnienia nie mogła otrzymać z powodu bezrobocia, panującego w obranym zawodzie, lub wręcz uniemożliwiającego zdobycie pracy — w razie braku określonego zawodu. Tymczasem poświęcając się zawodowi kupieckiemu, młodzież ze wsi będzie miała przed sobą wdzięczne pole pracy. Bo właśnie na prowincji jest dużo do zrobienia w kierunku podniesienia i usprawnienia handlu, który potrzebuje dopływu odpowiednio do pracy kupieckiej przygotowanych młodych ludzi.

Organizowanie i podnoszenie poziomu handlu na prowincji w zakresie dostarczania artykułów, potrzebnych ludności oraz skupu produktów rolnych i wyrobów przemysłu domowego, oto kierunek prac, dziś zaniedbanych. Dla spełnienia tego zadania, obok znajomości terenu i potrzeb ludności, niezbędne jest należyte przygotowanie fachowe, które daje szkoła handlowa. Poświęcając się pracy nad handlem produktami rolnymi, którego zła dziś organizacja tak pogłębia biedę ludności wiejskiej — znaczna większość młodzieży przyczyniać się będzie swymi staraniami do polepszenia bytu nie tylko własnego, ale i swoich rodziców, lub krewnych.

Ukończenie trzyklasowego gimnazjum kupieckiego daje absolwentowi prawo wstąpienia do klasy IV-ej czteroklasowego gimnazjum kupieckiego bez składania jakiegokolwiek egzaminu.

Absolwent czteroklasowego gimnazjum kupieckiego ma prawo wstępu do liceów

ogólnokształcących stosownie do postanowień, zawartych w osobnych przepisach. Ma on również prawo wstępu do liceów zawodowych, np. liceów kupieckich lub liceów administracyjno-handlowych na tych samych warunkach, co i absolwent gimnazjum ogólnokształcącego. Jest to bardzo ważne uprawnienie absolwentów czteroklasowego gimnazjum kupieckiego, gdyż ukończenie dotychczasowych szkół handlowych praw tych nie dawało. Absolwenci gimnazjów kupieckich otrzymują nadto w państwowej służbie cywilnej i wojskowej te same uprawnienia, co i absolwenci gimnazjum ogólnokształcącego.

TELEGRAMY

TECHNICZNE SZCZEGÓŁY UKŁADU MORSKIEGO.

Londyn. — „Daily Express” donosi, że rzeczoznawcy morscy Niemiec i Wielkiej Brytanii w sprawach technicznych ustalił następujące punkty:

- 1) Tonnaz pancerników ograniczony ma być do maximum 25 tys. tonn, krążowników do maximum 8 tys. tonn.
- 2) Łodzie podwodne budowane mają być w rozmiarach od 600 do 800 tonn.
- 3) Personal niemieckiej marynarki na jennej ustalony zostaje na 35 tys. ludzi.
- 4) Niemiecki program budowy rozłożony zostaje na okres 7 lat.
- 5) Niemcy gotowe są dać zobowiązanie, że łodzie podwodne nie będą użyte przeciwko statkom handlowym.

HITLER W HAMBURGU.

Hamburg. — Do Hamburga ściągnęła olbrzymia ilość turystów na odbywający się tam zjazd kawalerji niemieckiej. Przybyli również kanclerz Hitler i feldmarszałek Mackenzen. Od samego rana przeciągały oddziały kawalerji w mundurach przedwojennych z orkiestrami. W centrum miasta wojsko biwakowało całą noc.

Kanclerz Hitler, który przybył do Hamburga w sobotę wieczór, udał się na uroczyste przedstawienie opery wagnerowskiej „Meistersinger”, dyrygowanej przez Furtwaenglera z udziałem najwybitniejszych sił niemieckich.

SOBOWTÓR HITLERA POBIŁY W NIZZY.

Wiedeń. — Zamieszkały stale w Nizzy

obywatel tamtejszy nazwiskiem Pitois na padnięty został przez grupę młodocianych antyfaszystów, którzy obili go dotkliwie. Pitois jest tak budząco podobny do Hitlera, że uważa się go za najwierniejszego sobowtóra władcy Niemiec. Zaalarmowana policja zdolała w końcu rozpedzić napastników, którzy byli świeżo przekonani, że Hitler przybył nagle do Nizzy. Pitois nie chcąc narażać się w przyszłości na podobne niemiełe incydenty postanowił zgłosić wąski hitlerowski oraz zmienił fryzura.

WYCIECZKA INWALIDÓW FRANCUSKICH PRZYBYŁA DO NIEMIEC.

Sztuttgart. — Do Sztuttgartu przybyła pierwsza większa wycieczka inwalidów francuskich, którzy przez tydzień pobytu w Niemczech będą gośćmi dra Roberta Boscha. Członkowie tej wycieczki, składającej się z 45 inwalidów, należą do narodowego związku inwalidów, którego przewodniczącym jest podsekretarz stanu Delsuc.

Po przywitaniu una moście reńskim pod Kehl wycieczka udała się do Baden-Baden, potem do Bad Wildbad, gdzie ją oczekiwał naczelnik urzędu inwalidzkiego Oberlindober, który na obiedzie wygłosił przemówienie, nazywając inwalidów francuskich kolegami z drugiego rowu.

W Sztuttgartie złożyła wycieczka francuska wieniec z szarfami o barwach francuskich przed pomnikiem dawnego pułku grenadierów Nr. 119.

41 LAT MA KS. WALJI.

Londyn. — Książę Walji ukończył 41 lat. Książę spędził dzień urodzin w swej posiadłości ziemskiej w hrabstwie Berkshire, gdzie otrzymał tysiące depeesz gratulacyjnych ze wszystkich części świata.

O czym rozmawiają Mussolini z Edenem?

Rzym. — W poniedziałek o godz. 10-ej przed poł. udał się min. Eden do pałacu Wenecja, gdzie przyjęty został przez Mussoliniego. Rozmowom, trwającym blisko do godziny 13-iej towarzyszył ambasador brytyjski Drummond, sekretarz stanu Suwich oraz szef gabinetu Duce, baron Aloisi. W południe wydano następujący komunikat:

— Szef rządu włoskiego przyjął dzisiaj przed południem w Palazzo Venezia angielskiego ministra Edena, z którym prowadził rozmowę w serdecznej atmosferze przez blisko dwie godziny. W rozmowie poruszono przede wszystkim brytyjsko niemiecki układ flotowy, sprawę paktu lotniczego, oraz inne kwestje zawarte w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego r. b.

Wymiana poglądów między Edenem a Mussolinim została jeszcze pogłębiona podczas śniadania, wydanego przez Duce w hotelu Excelsior na cześć angielskiego gościa.

Oficjalnie tematem rozmów między Mussolinim a Edenem mają być tylko dwa punkty, mianowicie układ morski i pakt lotniczy. Mówi się jednak o tem, że podobnie jak w Paryżu, obaj mężowie stanu poruszają również sprawę paktu nadunajskiego oraz szereg innych kwestji, związanym z ogólną sytuacją europejską. Jest prawie pewnym, że Duce rozmawiać będzie z Edenem o francusko - sowieckim pakcie i jego wpływie na sprawy europejskie.

Prawdopodobnie też — jak twierdzą wtajemniczeni — Duce nie uchylił się od wymiany poglądów na sprawę abisyńską, o ile tylko Eden ją poruszy.

Droga do wielkości Polski prowadzi przez morze.

Z. S. S. R. NIE ZWRACA ZŁOTA RUMUNJI.

Moskwa. — Rokowania rumuńsko-sowietkie, które od dłuższego już czasu toczyły się w Moskwie, w sprawie zwrotu złota, zdeponowanego przez skarb rumuński w Rosji podczas wojny światowej, nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Suma zdeponowanego złota ma podobno sięgać 600 milionów rubli.

Narkomindzieł moskiewski zaprzecza jednak wiadomości o definitywnym zerwaniu rokowań z Rumunją w tej sprawie.

Sirona sowiecka oświadczyła, że obecnie nie jest w stanie spełnić żądania skarbu rumuńskiego i zaproponowała, aby ostateczna decyzja zapadła po zaciągnięciu opinji sowieckiego Banku Państwowego. Sirona rumuńska nie przyjęła propozycji, wobec czego rokowania zostały odroczone sine die.

ZWRÓCIŁ TYLKO PAPIERY.

Bukareszt. — Na dworcze wschodnim w Bukareszcie, gdzie zdeponowano materiały przywiezione z Moskwy, przystąpiono do rozpakowywania nadeszłych skrzyń. Transport przywiezionego archiwum z Moskwy składa się z 17 wagonów, mimo że podczas wojny wywieziono do Moskwy 35 wagonów materiałów.

Przy rozpakowywaniu wydobyto materiały archiwalne poszczególnych ministrów i instytucji, nie znaleziono jednak skarbu i drogocennych rzeczy, wywiezionych również do Moskwy. Cała prasa podkreśla z pewną goryczą ten fakt.

PIERWSZA „SPRAWA POWIETRZNA” W Z. S. S. R.

Moskwa. — W związku z katastrofą samolotu „Maksim Gorkij” władze sowieckie wydały obostrzone instrukcje, regulujące ruch powietrzny. Obecnie donoszą z Tyflisu, iż odbyła się pierwsza sprawa o przekroczenie prawideł ruchu samolotowego: lotnik Jonczuk za wykonanie figur powietrznych na wysokości 30 metrów od ziemi, zamiast przepisowych 100, skazany został na półtora roku więzienia.

LOT PRZEZ PACYFIK.

San Francisco. — W zatoce San Francisco wodował hydroplan pościgowy, który przelazł pomiędzy Honolulu a San Francisco, wynosząca 2 tys. mil, przebył w ciągu 18 godz. 39 min. Ostatnie 150 mil lotnik leciał na ślepo przy pomocy instrumentów.

Nawrót do pogaństwa

Berlin. — W tych dniach obchodzono na terenie całej Rzeczy bardzo uroczystości t. zw. Sonnenwendfeier (święto przesilenia dnia z nocą). Obchód ten stanowi nawrót do starogermańskiej tradycji. Najbardziej uroczyste odbył się obchód pod Heidelbergiem na t. zw. Heiligenbergu. W uroczystości wzięł udział m. in. min. Goebbels. Olbrzymie ilości młodzieży przybyły na Heiligenberg w zwartych szeregach w sobotę wieczorem.

Podobne uroczystości odbyły się w całej Rzeczy, a również i pod Berlinem. Spejcałniami afiszami, rozlepionymi w całym mieście wzywano ludność do wzięcia udziału w uroczystości. We wszystkich wygłoszonych przemówieniach dawali wybitni mówcy wyraz zdecydowanej woli narodowego socjalizmu prowadzenia walki z jawnymi, bądź ukrywającymi się pod płaszczkiem religji wrogami nar. socjalizmu.

APEL ZWIĄZKU POLAKÓW W GDANSKU DO RZĄDU POLSKIEGO.

Gdańsk. — Na wczorajszym zebraniu Związku Polaków w Gdańsku powzięto następującą rezolucję:

„Społeczeństwo polskie w Gdańsku śledzi z największym zaniepokojeniem zagrożenie na skutek gdańskich zarządzeń walutowych położenia gospodarczego portu gdańskiego i zwraca się do rządu polskiego z prośbą o położenie temu tamy”.

DYMISJA SENATORA V. WNUCKA.

Gdańsk. — W związku z zarządzeniami oszczędnościowymi senatu ustąpił ze stanowiska senator Wnuck, który kierował resortem opieki społecznej. Resort ten objął teraz senator dla spraw propagandy Batzer. P. Wnuck pozostaje nadal prezydentem Volkstagu.

OTWARCIE BANKÓW W GDANSKU.

Gdańsk. — 24 b. m. ukazało się rozporządzenie senatu, będące dalszym krokiem w rozluźnianiu zarządzeń dotyczących świąt bankowych. W myśl tego rozporządzenia podjęto już normalny ruch wekslowy i czekowy. Weksle, których płatności przyspadały na okres świąt bankowych, mianowicie od 4 — 11 b. m. mogą być protestowane

Spisek na życie Stalina

ARESZTOWANIE STRAŻY PRZYBOCZNEJ DYKTATORA.

Ryga. — Dziennik „Stockholms Tidning” donosi, że niedawno aresztowano w Moskwie znanego czekistę Petrusa, jednego z najwybitniejszych działaczy komunistycznych, który odgrywał wielką rolę w Czerezwyczącach, a następnie w G.P.U. Przez długi czas Petrus należał do osobie tej straży Stalina. Według tego pisma Petrus został aresztowany po ujawnieniu spisku na życie Stalina. W spisku tym Petrus miał brać udział.

Według dalszych pogłosek cała straż przyboczna Stalina na Kremlu została aresztowana.

Moskwa. — W uzupełnieniu wiadomo-

ści o aresztowaniu straży na Kremlu donoszą jeszcze, że ogółem osadzono w więzieniu 20 osób ze straży przybocznej Stalina. Przeciw komendantowi straży wytoczono dochodzenie partyjne za działalność antyrewolucyjną. Udowodniono, że utrzymywał on stosunki z elementami wrogimi ustrojowi sowieckiemu i przed niezbyt dawnym czasem przyjął do strażnicy kilku członków z przeciwnego obozu. Na miejsce aresztowanej straży G. P. U. skompletowano niezwłocznie nową straż z najdzielniejszych pracowników. Jak wiadomo, na Kremlu zamieszkuje Stalin, Mołotow i inni przywódcy bolszewicy.

Z zebrania rady fundacyjnej

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą
W dniu 12 h.m. r. b. w Senacie odbyło się pod przewodnictwem p. marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza, prezesa Świątobowego Związku Polaków z Zagranicy, posiedzenie Rady Fundacyjnej, Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą...

Zbiórka tegoroczna przeszła wszelkie oczekiwania. Ogólna suma wpływów z tegorocznej zbiórki wynosi po dzień 31 maja r.b. zł. 890.712,25, w tym Komitet Wojewódzki Śląski Zbiórki zebrał sumę zł. 402.200,96. Te imponujące wyniki zbiórki świadczą o coraz szerszym zainteresowaniu się społeczeństwa polskiego sprawą utrzymania przy polskości młodego pokolenia polskiego zagranicą...

Ogólna suma przyznanych zasiłków wynosi zł. 990.676, przyczem w podziale uwzględniono następujące środowiska polskie zagranicą, a mianowicie: teren brazylijski, argentyński, Stanów Zjednoczonych A. P., Czechosłowacji, Rumunii, Francji, Łotwy, Niemiec.
Skolei dokonano wyboru Rady Rady Fundacyjnej, Komisji Rewizyjnej i Zarządu Funduszu.

Żydzi „angielscy”

O ZYDACH „POLSKICH”.
„Hajnt” (Nr. 126) w depeszy Z. A. T. z Londynu strzeższa informację „Jewish Chronicle”, że
— dotąd zbiórka pieniężna w Anglii na rzecz żydowska w Polsce przyniosła 4 tys. funtów sz.
Pismo powyższe
— uważa ten wynik za bardzo niezadowalający i wyzwa żydów angielskich, a szczególnie licznych żydów z Polski, którzy zamieszkują w Anglii, aby wykazali więcej ofiarności w tej akcji na rzecz żydowska w Polsce.

Potwierdzają się w ten sposób przypuszczenia, które wypowiedział na łamach tegoż „Hajnta” (Nr. 57 z 7. III. 1935) publicysta żydowski (B. Juszon), że na pomoc żydów z Anglii żydzi w Polsce liczyć nie powinni, bo nie są tam lubiani. Publicysta ten na dowód swego twierdzenia przytoczył słowa swego przyjaciela z Anglii, który w liście do niego pisał:
— Przedwzrostkiem nasi bracia angiel

scy nie lubią nas i to bardzo mocno nie lubią. Angielscy żydzi traktują żydów polskich i litewskich z nadzwyczajną pogardą nie nazywają nas inaczej, jak „cudzoziemcy”. Oznacza to w miejscowym języku: rodzaj obywateli drugiej klasy...

Z KRAJU

(-) Wystawa gdynska obeszna całkowicie. Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gdyni (29 czerwca—1 września 1935) jest już całkowicie obeszna, wszystkie stoiska zostały zajęte, a zarezerwowano tylko kilka dla firm rzemieślniczych, które przygotowują eksponaty, przeznaczone w bitnie na eksport do różnych krajów.

Zainteresowanie Wystawą jest bardzo duże w kraju i zagranicą; prasa polska w granicach Rzeczypospolitej oraz wszystkie wydawnictwa na wychodźstwie poświęcają Wystawie dużo miejsca, omawiając jej znaczenie dla rozwoju gospodarki krajowej.

(-) Polacy za oceanu jadą do Polski i zwiędzą Wystawę w Gdyni. W dniu 19 czerwca odplynęła z Nowego Yorku okretm „Kościuszk” Linja Gdynia-Ameryka wielka wycieczka, licząca około 700 osób, w tem ponad 500 kupców polskich ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., celem zwiedzenia kraju ojczystego, nawiązania stosunków handlowych z kupiectwem w Polsce, aby stąd sprowadzać za ocean różne towary. Do wycieczki tej przyłączyła się większa grupa harcerstwa polskiego, młodzieży i starszych z Kanady, „Kościuszk” zawinie do Gdyni 1-go lipca rano. Wyszyci mieli gościę za oceanu zwiędzą Wystawę Przemysłowo-Rzemieślniczą w Gdyni, a kupiectwo z drugiej półkuli spotka się nad polskim morzem z kupiectwem Rzeczypospolitej, które na ten dzień urządzi kilka wycieczek na wystawę.

Informacyj w sprawie wycieczek udzieliła Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni (ul. Kilińskiego 15, tel. 12-73).

Niezwykły proces

Akt kupna — sprzedaży dzwiny

Pisaliśmy przed kilku tygodniami o zamieszaniu o niezwykły faktie kupna-sprzedaży młodej dziewczyny na wsi, który wyszedł najaw w związku z procesem Marjana Piórnińskiego o zamach mordczy na życie ojca.
Przypominamy pokrótce treść sprawy.
Staryży już wiekiem, zamężny kolonista wzn Kletów, Władysław Piórniński, kupił od znaczenie uboższego i siebie są-

EMES
NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWYM I TURYSTYCZNE
Image of a mechanical device, possibly a pump or engine component.

ZYMUNT ORŁOWSKI, Hurtowy Skład Apteczny, Częstochowa, II Aleja 29 tel. 20.36

siedział w izbie, padł przez okno mordczy strzał. Celnie trafiony Piórniński padł trupem na miejscu.

Wszystego dochodzenie, które rychło skierowało się przeciwko najstarszemu, 23-letniemu synowi zamordowanego, Marjanowi. Aresztowany, nie chciał się przyznać do winy, ale osadzony w areszcie, zwierzył się wobec współwięźnia Dybuzińskiego, że istotnie zabił ojca, nie mogąc znieść dłuższej krzywdzącego całą rodzinę związku zabiłego z Targoską. Dybuziński o zwróceniu ojcobójczy zameldował policji.

Stawiony przed sądem pierwszym w instancji, Marjan Piórniński został skazany na łagodną karę 1-go roku więzienia. Prokurator odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie, który onegdy nie tylko represji karnej nie podwyższył, ale nawet resztę kary, pozostającą do odbycia, zawiesił.

Decydujący wpływ na to rozstrzygnięcie sądu—miało orzeczenie psychiatrów, którzy po zbadaniu oskarżonego, doszli do wniosku, że zdolność do kierowania swemi czynami z jego strony była w dużym stopniu ograniczona.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

Table with lottery results for various prize amounts (1000 zł, 500 zł, 200 zł, 100 zł, 50 zł, 20 zł, 10 zł, 5 zł, 2 zł, 1 zł). Includes columns for prize amount and winning numbers.

Table with lottery results for various prize amounts (1000 zł, 500 zł, 200 zł, 100 zł, 50 zł, 20 zł, 10 zł, 5 zł, 2 zł, 1 zł). Includes columns for prize amount and winning numbers.

Table with lottery results for various prize amounts (1000 zł, 500 zł, 200 zł, 100 zł, 50 zł, 20 zł, 10 zł, 5 zł, 2 zł, 1 zł). Includes columns for prize amount and winning numbers.

Table with lottery results for various prize amounts (1000 zł, 500 zł, 200 zł, 100 zł, 50 zł, 20 zł, 10 zł, 5 zł, 2 zł, 1 zł). Includes columns for prize amount and winning numbers.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne, weneryczne, leczenia żyłkową.
II Aleja Nr. 4, od godz. 8 do 12 i od 2 do 6.

Ze świata

(X) Wyróżnienie misjonarzy w Ekwadorze. Rząd Republiki Ekwador (Am. połudn.) zamianował wikariusza apostoła z Napo, ks. Cecco, inspektorem wydziału zdrowia w okręgu, w którym rozwija pracę misyjną i duszpasterską. Równocześnie powierzone mu przedział lekarstwa wśród chorujących, a prezydent republiki mianował go inspektorem honorowym wydziału budowy dróg, a jego misjonarzom zlecił wypłacanie robotników, podmajstrów i dozorców, zajętych przy budowie dróg.

(X) 28-godzinna mowa w Senacie o przyrzadzeniu salatek. Jak donoszą z Waszyngtonu, posiedzenie senatu, na którym 41 głosami przeciwko 13 przyjęto nowy statut komitetu odbudowy gospodarczej (NIRA) nie było pozbawione pewnych momentów komicznych.

Znany ze swej ekscentryczności senator stanu Louisiana, Long, usiłował przeskoczyć uchwaleniu ustawy. Senator przemawiał nieprzerwanie przez 28 godzin. Po wywołaniu tematu, związanego z projektowaną ustawą, senator Long wydobyl z kieszeni świstki papieru i zaczął z nich odczytywać recepty przyrzadzenia salatek.

W ten sposób senator zdołał opóźnić uchwalenie ustawy o 1 dzień.

(X) Kostjum kąpielowy, w którym nie można utonąć. Na obecny sezon wakacyjny pomysłowi Amerykanie wymyślili dla amatorów kąpeli nie umiejących pływać niezmiernie praktyczny kostjum kąpielowy, w którym nie można utonąć. Oryginalny

ten kostjum składa się z krótkiej koszulki kloszowej z nieprzemakalnego materiału. Koszulka ta posiada kilka pionowo idących, otwartych u dołu kieszeni. Kiedy właścicielka kostjum wchodzi do wody i stopniowo coraz głębiej się zanurza kieszenie te, napełnione powietrzem, zamykają się automatycznie, stanowiąc rodzaj pasu bezpieczeństwa utrzymującego kąpiącą się na powierzchni wody.

(X) Pożar w misji w Peru. Straszny pożar zniszczył doszczętnie zabudowania misji Lac Valencia, w wikariacie ap. Urubamba y Madre de Dios, w Peru. Pożar spowodowały iskry, przyniesione przez wiatr. Indianie, którzy właśnie byli na polowaniu, nie mogli żadnej udzielić pomocy przy gaszeniu ognia. Misja ta założona w 1930 r. zamieszkała jest przez Indian huarayos, a czynni w niej są Dominikanie hiszpańscy którzy niedawno temu w sąsiedniej misji Maldonado zainstalowali centralę elektryczną i zaopatrzyli miasto w wodociągi.

Dziewięciu braci poślubi 9 siostr

Jedyna chyba w swoim rodzaju uroczystość ślubna odbyła się niedawno w nowej stolicy Turcji, Ankarze, 9 bowiem braci poślubiło tam jednocześnie 9 siostr.

Mieszkająca w Ankarze rodzina Szarkanów, posiadająca 9 synów, gorących zwolenników naczelnika państwa, Kemala Ataturka, i jego reform modernizujących Turcję, żyła w ścisłej przyjaźni z również postępową rodziną Bezulów, obdarzoną 9 córkami.

Reformy Kemala, które, jak wiadomo,

zniosły odosobnienie kobiet tureckich, umożliwiły bliższe obcowanie z sobą młodemu pokoleniu obu rodzin. I oto powstała wśród braci Szarkanów myśl poślubienia córek Bezulów dla tem większego ściśnienia węzłów, łączących oba rody. Początek dał najstarszy z Szarkanów, oświadczywszy się o rękę najstarszej z panien Bezul, 27-letniej Sulejmy. Za jego przykładem poszli wnet inni bracia i w końcu najmłodszy z nich, liczący 22 lata, stał się narzeczonym najmłodszej, 16-letniej panny Bezul.

Oczywiście, wiadomości o tem wyjątkowym zdarzeniu obiegła lotem błyskawicy całe miasto i stała się jedynym przedmiotem rozmów towarzystwa ankarckiego na długo przed dniem zaślubin 9 braci z 9 siostrami. Gdy zaś chwila ta nadeszła nieprzejrzane tłumy cisnęły się, aby przyjrzeć się 9-ciu parom nowożeńców.

Wszystcy bracia uszczęśliwieni są, podobno, jak donoszą z Ankarzy, ze swego wyboru, a szczególnie z tego, że wszyscy razem mieć będą jedną tylko teściową.

(X) Kino-sędzia przy zawodach konnych. Już od dłuższego czasu w wielu wypadkach kinematograf gra rolę sędziego podczas wyścigów konnych. Dotychczas używa się tego sposobu kontroli jedynie przy określaniu zwycięzcy, o ile różnica dystansu między pierwszym koniem a drugim wynosi mniej, niż leś. Francuskie statystyki, ułożone przez Societe de Sport de France wykazują, że na wyścigach w Tremblay użyto

filmu w ciągu roku 1934-ego 30 razy, a w ciągu 5 mies. r.b. już 14 razy. W wypadku, jeśli sędziowie korzystają z tej innowacji, wynik wyścigu ogłaszany jest przeciętnie po upływie 8 minut, a następny bieg zostaje opóźniony mniej więcej o 5 minut. Publiczność przyjęła tę nowość bardzo przychylnie.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 26 CZERWCA.

6'30 Audycja poranna. 12'05 Dziennik południowy. 12'15 Koncert w wyk. zespołu Ark. Flato.

»VERBUM NOBILE«



OPERA ST. MONIUSZKI W RADJO WTE WTOREK 25. VI. O GODZ. 21.00

13'00 Chwilka dla kobiet. 15'30 „Zwyczące i obrzędy w pieśni bałuckiej”. 16'00 „Czy warto robić zapasy na zimę”. 16'15 Muzyka współczesna dla niedowiarów. 16'50 „Wędrowka Joanny” Ewy Szelburg-Zarembiny. 17'00 Pieśni w wyk. I. Rola. 18'00 Wesoły skecz p. t. „Wiosna w mieście” Br. Winawera. 18'15 „Cala Polska śpiewa”. 18'30 Listy od dzieci. 18'45 Utwory w wykonaniu orkiestry fortepianów. 19'30 „Z rytmem tańców narodowych”. 19'50 „Świat się śmieje”. 20'10 Muzyka salonowa. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 „Obrazy z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21'00 Koncert Chopinowski. 21'30 „Józef Piłsudski w dobie rewolucji” — odczyt. 21'40 Chopin: Sonata wiolonczelowa g-moll op. 65. 22'05 Wiadomości sportowe. 22'15 Mała orkiestra P. R.

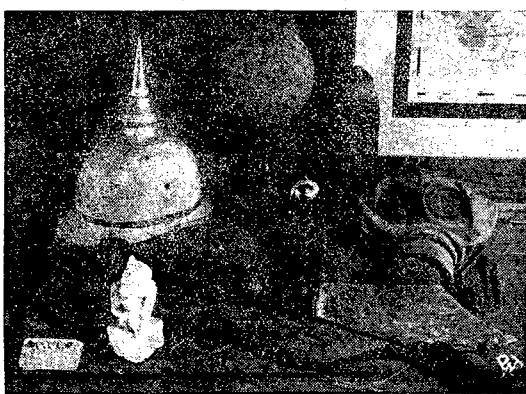
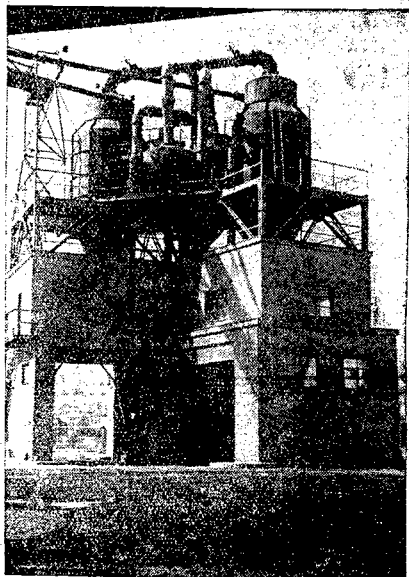
— „ARKADY”. Przed kilku dniami ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Arkady”, wydawanego nakładem Polskiej Agencji Telegraficznej. Pismo to, redagowane przez p. W. Filipowiczową, poświęcone będzie zagadnieniom piękna w przemyśle, rzemiosłach i życiu codziennym.

Wierzymy, że wypełni ono lukę w naszych wydawnictwach i zapewniwszy sobie życzliwe poparcie ze strony naszego przemysłu i stałą współpracę tak wybitnych artystów i rzeczników jak: Tadeusz Gronowski, Wojciech Jastrzębowski, Jan Parandowski, Bohdan Pniwski, Kazimierz Wierzyński i inni, stanie się pożyteczną placówką w walce o piękno i doskonałość wszelkiej polskiej produkcji.

Znaczenie słów.

— Proszę pana, słyszałem, że pan umie tłumaczyć sny? Może mi pan powie, co oznacza jeżeli człowiekowi znanemu śni się że jest on młodym kawalerem?

— Wielkie rozczarowanie po przebudzeniu.



Spalarnia śmieci w Pradze Czeskiej.

Praga szczyci się od niedawna posiadaniem najnowocześniejszej spalarni śmieci w Europie centralnej. Na zdjęciu widzimy część zakładu głównego, na drugim zaś zdjęciu oryginalne muzeum rzeczy znalezionych w śmietnikach a wartościowych pod względem pamiątkowym, które są orestaurowane w fabryce. Zdjęcie nasze przedstawia szereg pamiątek z wielkiej wojny.

Georges Hoffmann.

Fabrykanci złota

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Gazeta w p a d a Brunonowi z rąk. Ogarnął go niezmierny smutek. Wielki uczone poświęcił całe życie na to, aby tak o k r o p n i e zakończyć! Straszliwa śmierć i groźba światowej rewolucji....

Zapewne na sesji Ligi Narodów nowina ta zostanie przyjęta z wielkim zadowoleniem. Groza natychmiastowej zawieruchy oddalała się narazie. Zanim niedźwicy zdolają odcyfrować formułki Piotra Gansa, zanim powtórzą doświadczenia i zrealizują wynalazek. Upijny sporo czasu. Złoto zachowa swą supremację przez szereg miesięcy, a może i lat.

W każdym razie będzie czas wyznaczyć ekspertów, komisje, podkomisje, komitety; można będzie zwołać specjalne konferencje w 4-ch punktach globu. Wszystko układało się jak najlepiej. Życie wracało na normalne tory. Sprawa Piotra Gansa stawała się zwykłym wydarzeniem dnia, interesującym już tylko stróżów i midinetki. Pewnego dnia wykryją bandytów, skazają ich na dziesięć lat więzienia. Kurtyna zapadła nad tragedią, epilog nie przedstawia już nic ciekawego.

Bruno myślał z przerażeniem o świeżej twarzędzie Astrid, którą urządził na chwilę w Hadze. Widział śmiejące się oczy, ruchliwe usta, mały kapelusik kokieteryjnie nałożony na popielato-blond włosy...

Biedny Jacques Bergmans.

Bruno usiadł przy biurku. Należało napisać do Jacques'a, a układanie listów kondolencyjnych, choćby najszczęśliwych,

nie było dlań łatwym zadaniem.

Skończywszy pisać, Bruno ubrał się szybko i zszedł do hallu. Pan Lebon właśnie wchodził. Udali się więc zaraz do hotelu des Bergues.

Szli w milczeniu obok siebie. Wreszcie dziennikarz powiedział ze zniechęceniem:

— To, co chciałem panu powiedzieć, nie jest już aktualne.

Pan Lebon nie odezwał się. Czekał na dalszy ciąg zwierzeń.

— Samoohód, na którym zatrzymał mnie dzisiaj policjant, to właśnie ten sam, którym uwieziono Piotra Gansa i jego córke.

Pan Lebon nie zdradził najmniejszego zdziwienia, ani emocji. Spojrzał tylko zbroku na towarzysza i powiedział dość grzecznie:

— To bardzo interesujące.

— Przynajmniej mogło być interesujące. Ale teraz...

— Co teraz?

— Dramat jest już skończony. Pozostała tylko kwestja odnalezienia i ukarania winnych.

Pan Lebon nie odzywał się przez chwilę, wreszcie zszepnął:

— Niech pan powie, że się zaczyna!

Bruno opowiedział mu wszystkie szcze góły swej podróży do Hagi, wyprawy do Goodewaga, to, co wiedział o porwaniu Piotra Gansa i jego córki i o zjawieniu się w Veyrier wozu z numerem B. S4-88, o groomów z Carltonu i zdarzeniu na bulwarze des Tranchees.

Poczem postawił pierwszą hipotezę. Pan Lebon powstrzymał go gestem:

— Jesteśmy na miejscu. Jeśli pan zechce, to później dokończymy tej ciekawej rozmowy.

Przeszli przez hall hotelowy, pełen turystów i młodych dziennikarzy, czekających na audjencje, prawie codziennie w gorących dniach obrad udzielaną wieczorami przez delegata Francji.

Przechodząc Bruno ścisnął dłoń. Za panem Lebonem udał się na pierwsze piętro, do małego saloniku, przylegającego do apartamentów delegacji francuskiej. W korytarzu podbiegł do nich, zauważywszy pana Lebon, mały Jerome Ollivier, przydzielony do gabinetu ministra.

— Szukalem pana... Peycelon właśnie mi to wręczył...

Podał inspektorowi wąską kartkę i powiedział coś ciszej, tak, że Bruno go nie dosłyszał.

Pan Lebon szybko przeczytał kartkę i podał ją Brunonowi.

Na zachęcający gest inspektora, Ollivier mówił już dalej głośno:

— Wręczono to ministrowi po południu w Veyrier. Minister oddał sprawę Peycelon'owi, który mnie polecił ją wyświetlić.

Bruno podszedł do lampy. Nareszcie mógł przeczytać list, który go tak zaintrygował.

Była to zwykła prośba o posłuchanie, utrzymana w tonie nieco wyzywającym i napisana na pewno przez cudzoziemca. Po pretensjonalnym podpisie następowało post-scriptum, więcej mówiące od całego listu:

„Dziś o siódmej wieczorem będę w Bergues. Z moją pomocą, jeśli pan sobie tego życzy, rozwiąże pan w przeciągu godziny zagadnienie złota.”

Podpis „Blumenthal” poruszył wiele wspomnień w pamięci Brunona. Blumenthal — czyżby to była ta sama dziwna

osobistość, która wypłynęła na widownię europejską wkrótce po zawarciu niepewnego pokoju. Wyłoniła się ona gdzieś z bałtyckiego ghetta i frymarczyła w pierw w Berlinie, potem w Paryżu luzłami wygrzebywanymi z pogorzelska powojennego.

W dwa lata później Blumenthal otworzył w Wiedniu bank. Potem zdobył Pragę, instalując tam wspaniałe biura, które kupowały i sprzedawały wszystko. W parę miesięcy miał w rękach produkcję maszyn do obróbki drzewa w Czechosłowacji, rozporządzał paroma linjami napowietrznymi na bliskim Wschodzie, posiadał w Berlinie dwa dancingi, kantor wymiany w Paryżu i fabrykę samochodów w Anglii. Jego agencji mieli wpływ na legitymistów węgierskich, socjalistów austriackich, komunistów francuskich. Stał się postacią legendarną, nieprawdopodobnie bogatą, niepokojącą Europę ogromem pracy i nienasyconym apetytem. Opowiadano o jego prywatnym lotnisku w Neuhof, gdzie stale czekały na niego cztery aeroplany, gotowe na każde skinięcie lecieć do Konstantynopola, czy do Londynu. Zapewniano, że prowadził z Bankiem Paryża wojnę na śmierć i życie, mówiono...

Pewnego dnia nastąpiło jednak zalamanie. Było to jedno z potężniejszych i głośniejszych bankructw powojennych; upadek był równie szybki, jak wzrost fortuny. Kompletnie zrujnowany Blumenthal zniknął. Przez pięć lat nikt o nim nie słyszał.

Teraz ukazał się nowy Blumenthal. Na tutorializacji w Ameryce i jako obywatel tamtejszy zjawiał się kolejno w Paryżu, Berlinie i Budapeszcie. (D. c. n.)